

Ewelina Lisowska, Dalej stąd

Patrz, odbijam się od ścian znów
W pokoju tu, cała od łez
Pod moim łóżkiem mieszkają duchy złe

No i powiedz mi
Jak spokojną być
Gdy powieki są kurtyną dziś
Nie opuszczam ich, nie opuszczam ich

I wszystko inaczej
Z moim światem
Kiedyś umieliśmy się śmiać
Dawno tak

Dalej stąd o centymetry już
Znowu lecę tam
W dół na skraj
Nad przepaścią stoi mój świat
Wypuszczam z rąk
Ostatnią noc
Znów opadam na dno
Gwiazdy dziś tracą moc
I ja nie mam szans

Bezsensowność leży obok
I wzywa tu mrok, przeklęty mrok
Niepokojem zaraża dom

Coraz trudniej,
Bo ucieka mi łąd
Nadziei brak
Od zmysłów odchodzę w dal, w dal

Dalej stąd o centymetry już
Znowu lecę tam
W dół na skraj
Nad przepaścią stoi mój świat
Wypuszczam z rąk
Ostatnią noc
Znów opadam na dno
Gwiazdy dziś tracą moc
I ja nie mam szans